

**KU: Hybrydy Ludzkie i Tajne Bazy Podmorskie**

**NAPISANO 27 LUTEGO 2018 AUTOR: UJAWNIENIEW COREY GOODE, DAVID WILCOCK, KOSMICZNE UJAWNIE**

**Sezon 9, Odcinek 9**

Data publikacji: 24 stycznia 2018

DW: David Wilcock

ES: Emery Smith

DW: Witam ponownie w programie Kosmiczne Ujawnienie. Nazywam się David Wilcock, jestem gospodarzem programu i goszczę w studiu Emery Smith'a.

Omawialiśmy koncept tworzenia przez nasz rząd różnych hybryd ludzkich w procesie eksperymentów genetycznych co wcale cię nie zdziwiło nawet na samym początku gdy zacząłeś spędzać czas w bazach Sandia czy Los Alamos.

Odnoszę wrażenie, że coś tutaj brakuje. Jak wiele informacji uzyskałeś na temat genetycznych hybrydyzacji zanim zacząłeś pracować w tej specyficznej pracy, gdzie kazano ci badać próbki podobne do kostek łososia?

ES: Tak naprawdę to nie udzielono mi żadnych informacji. Znajdowałem się wtedy na bardzo niskiej pozycji. Dopiero dwa lata później, ze względu na wykonywane przeze mnie sekcje zwłok, zaczęto mnie na ten temat instruować ale to tylko dlatego, że wiele z tych istot było połączonych ze swoim statkiem macierzystym.

Gdy mnie wciągnięto w te sprawy to musiałem także otrzeć się o hybrydyzacje gdyż to właśnie wtedy powiedziano mi, że jedna z tych próbek pobrana była z hybrydy (człowieka i istoty pozaziemskiej, przyp. tłum.). Tak dowiedziałem się, że przeprowadzamy programy hybrydyzacji. Wcale tego nie ukrywano przede mną ani podczas pracy w programie ani podczas rozmów instruktażowych ...

DW: Łał!

ES: ... a były one prowadzone grupowo, czyli wystawiano mnie na tego typu informacje.

DW: Jak wyglądała ta próbka? Czym była ta hybryda? Jaki miał kształt?

ES: Wyglądała podobnie do tygrysa – krzyżówka człowieka i tygrysa.

DW: Naprawdę?

ES: Tak. Miała posturę typową dla człowieka ale skóra porośnięta była futrem. Mierzyła sobie około 160 cm w pozycji stojącej.

Była ona mocno uszkodzona. Nie wyglądała tak jakbyś tego oczekiwał w oparciu o filmy czy inne informacje z perfekcyjnie rozstawionymi oczami czy symetrycznie umieszczonym nosem. Była ona straszliwie zdeformowana.

Nie mogę stwierdzić ... jakiego DNA użyto do jej stworzenia. Mogę tylko opisać jak ona wyglądała. Rozumiesz co chcę przez to powiedzieć?

Posiadała ona cechy charakterystyczne dla kota, w szczególności podobne do tygrysa i miała bardzo duże, zielone oczy. Ponadto miała wąsy, jej ciało było małe i bardzo wątle i miała futro.

DW: No wiesz, widzimy przypadki gdzie ludzie starają się krzyżować lwa z tygrysem oraz inne takie rzeczy. Pamiętam, że rzuciło mi się w oczy to, że w niektórych przypadkach te zwierzęta wyglądały jak kalekie. Miały dziwne deformacje pyska ...

ES: Tak, zgada się. Też o tym słyszałem.

DW: ... i inne tego typu rzeczy.

ES: Zgadza się.

DW: Czy myślisz, że była to nieudana próba coś jakby prototyp tej istoty?

ES: Dokładnie tak. Wydaje mi się, że był to całkowicie nieudany prototyp danej istoty. Nie przychodzi mi do głowy nic jakim innym celom taka istota mogłaby służyć.

Myślę, że próbowali tam robić to ... co robili już od wielu lat zanim jeszcze do nich dołączyłem. Mówię to w oparciu o projekty, które pokazano mi kilka lat później. Próbowano tam krzyżować różne rodzaje DNA z genami ludzkimi takie jak: rośliny, ssaki naziemne czy morskie.

DW: Jak sądzisz w jakim celu tworzono hybrydę człowieka i tygrysa? Wiem, że będziemy tutaj tylko spekulować.

ES: No cóż, jeśli chodzi o moje zdanie to spekulowałbym, że przeznaczenie takiej istoty byłoby czysto bojowe na potrzeby wojska w programie super-żołnierzy. Zupełnie tak jak to miało miejsce dawniej ... w Starożytnym Rzymie gdzie trzymano całą armię mastiffów.

Znaleziono ich masowe groby liczące setki sztuk na wielkich polach bitewnych. Biegły one przy jeździe i skakały na wrogą piechotę a konne wojsko dźgało włóczniami przewróconych. Były one używane do powalania ludzi.

Prawdopodobnie do takich celów miano by ich używać – być może w jakiejś przyszłej wojnie, w której wypuszczono by jakieś obłąkane hybrydy wyszkolone na maszyny do zabijania zamiast używać czynnika ludzkiego?

DW: Rozumiem.

ES: ... Być może dopiero później wypuszczano by żołnierzy (by dokończyli robotę). Zdaję sobie sprawę, że w przyszłości działania wojenne toczyłyby się w oparciu o drony i klony a cała wojna byłaby prowadzona z sali komputerowej.

DW: Zadałem ci już wcześniej to pytanie, ale ciągle chciałbym dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat. Wspomniałeś o tym, że klony mogą mieć załadowaną fałszywą pamięć do ich umysłu ...

ES: Tak.

DW: ... tak, by dana tożsamość wierzyła w to, że żyła przez wiele lat (zanim została powołana do życia)?

ES: Tak. Mają tam sposoby na zaprogramowanie takiego mózgu gdyż mózg klona, nie należy tak naprawdę do niego. Posiada on pewne modyfikacje i używa bardzo małych czujników i ... jak to powiedzieć ... okablowania.

DW: Implantów.

ES: Tak, implantów, które stymulują do działania pewne ośrodki mózgowe.

DW: Dobrze.

ES: Można tam załadować takie informacje, które pozwolą ci wierzyć, że jesteś np. Marilyn Monroe, Davidem Wilcockiem albo kimkolwiek innym i doświadczyłeś jakichś tam rzeczy przez ostatnie 25 lat swojego życia. Pewnego dnia budzisz się, idziesz do pracy i ktoś cię zgarnia i po prostu wszystkie te informacje są dla ciebie dostępne.

DW: Czy jest możliwe, by przechowywać pamięć oraz osobowość ludzką na twardym dysku w formie danych?

ES: Nie widziałem czegoś takiego. Ludzie bardzo często zadają mi to pytanie gdyż jest to wątek w filmie "Avatar" – chodzi mi o transfer świadomości ludzkiej.

DW: Jasne.

ES: Ja osobiście nie spotkałem się z czymś takim, gdyż (wedle mojego zrozumienia) musiałbyś posiadać DNA danej osoby. Wszystko co wiem na ten temat to fakt, że jeśli chcesz coś takiego zrobić to musisz mieć DNA tej osoby gdyż to właśnie tam jest ZAWARTE DOSŁOWNIE WSZYSTKO co jest we

Wszelkie co obejmuje również specyficzny prototyp tego kim jesteś i całą świadomość oraz wszystkie twoje doświadczenia (życiowe).

Jestem przekonany, że do dzisiaj najprawdopodobniej wypracowano metody przechowywania naszego DNA przez bardzo długi okres czasu bez uszkodzenia tej jego części, która jest odpowiedzialna za zaimplementowaną pamięć świadomości.

DW: Jeden z moich informatorów donosił mi o pracy, którą wykonywał na terenie Area 51, pomimo tego, że nie powiedział tego otwarcie. Faktycznie to powiedział baza "S4", co jest inną nazwą na Area 51.

Powiedział mi o tym, że mieli tam psa pustynnego, który pojawił się tam i zaczął wykazywać się swoim własnym charakterem oraz pokazywać pewne sztuczki, których go nauczono. Pies ten zdechł, a ponieważ bardzo go tam lubiano to sklonowano go.

Wtedy odkryto fakt, że każdy klon tego psa posiadał dodatkowe doświadczenia swojego poprzednika. Wyglądało to, jakby ... wyciągnięto z tego wniosek o tym, że DNA było po prostu fizycznym adresem energetycznej świadomości, która zastępuje poprzednie DNA. Co o tym sądzisz?

ES: Tak, całkowicie się z tym zgadzam. DNA jest po prostu trójwymiarową interpretacją energii, która jest tobą. Wierzę w to, że wszystko jest tam zawarte jak i również ciało świetliste.

Nazywamy to DNA bo tak nauczyła nas nasza nauka lecz naprawdę jest to pole, w którym molekuly lub jakkolwiek nazywasz te cząstki – zgodnie z twoim system wierzeń, czy jest to czworościan czy coś innego ...

DW: Zgadza się.

ES: Tak, zgadzam się z tym, że jest to nasz aspekt energetyczny.

DW: Odnosił się on do DNA jak to kamertonu ...

ES: To się zgadza.

DW: ... który jest energetycznym aspektem indywidualnej osoby.

ES: Zgadza się. Jest to takie radio (odbierające wibracje), tak jakby urządzenie.

DW: W jaki sposób odnosi się to zaprogramowanej pamięci? W jakiś sposób więc można dać ci pamięć odnośnie doświadczeń, których tak naprawdę nie przeżyłeś? Czy może sprawiają oni, że sklonowana osoba myśli, że jest sobą i sama uzyskuje dostęp do osobistej bazy danych zawierającej pamięć?

ES: Tak ... nie brałem udziału w tym szczególnym programie jednak wiem, że mają tam coś takiego co działa dokładnie tak jak to opisałeś. W jakiś sposób przenoszą do danego DNA energię drgań.

Gdy mówimy o polu morfogenów, czyli każdy jest wszędzie i wszystko jest wszystkim innym. Ta energia w jakiś sposób ... (przenika wszystko, przyp. tłum.). Wiesz, wszystko opiera się o wierzenia ... jeśli mam ciągoty, by być tobą i wierzę, że jestem tobą to naprawdę jestem tobą gdyż wszyscy jesteśmy wszędzie (ze sobą połączeni).

Wydaje mi się, że znaleziono tam jakiś sposób na zmianę pamięci tego kim byłeś wewnątrz DNA przy pomocy tego o czym mówisz: drgań tego pola.

Są to jednak tylko moje spekulacje.

DW: Słyszałem pewne rzeczy od mojego informatora Jacoba pochodzącego z Tajnego Programu Kosmicznego, który jest bardzo mocno zaangażowany w działania na wielu różnych poziomach i który twierdzi, że odwiedził ponad 2 tys. różnych miejsc poza naszą planetą przez portale (Sieci Kosmicznych). Jest on (dla mnie) bardzo wiarygodny.

W pewnym momencie naszej rozmowy powiedział mi, że pewne jednostki z naszych "elit" ... mają dostęp do urządzenia, które ściąga twoją osobowość i świadomość i przenosi do młodszej wersji ciebie ...

ES: Zgadza się.

DW: ... z jednego ciała do innego, które staje się twoim głównym naczyniem biologicznym. Czy słyszałeś o czymś takim?

ES: Nie znam akurat tego przypadku, ale widziałem jak robili to z innymi istotami.

DW: Naprawdę?

ES: Tak. Zakładam ze 100% pewnością, na podstawie instruktaży przez które przeszedłem, że potrafią to zrobić przez przetransferowanie świadomości w oparciu o to, co ty nazywasz ściąganiem osobowości z osobistego pola energetycznego. Nie mam co do tego wątpliwości i wierzę, że to jest prawda choć tego osobiście nie widziałem.

DW: Jaki jest powód dla którego sklonowane jednostki mają tak krótkie życie?

ES: Myślę, że za każdym razem gdy powielasz jakieś komórki ... następują pewne problemy tak jak ma to miejsce w czasie obecnym z tkankami łądygi. Gdy kopiujesz je to kilka z komórek zawsze zostaje uszkodzonych.

Czym częściej powtarzasz ten proces tym więcej komórek ulega mutacji i tym więcej problemów się pojawia. Czasami mutują one nie w to co chcesz.

Musi być jakiś mechanizm w tym polu morfogenów, który pozwala tylko (na pewną ilość kopii) ... lub być może to my jeszcze nie udoskonaliśmy tego procesu. Wiem na pewno, że jest on tam doprowadzany do perfekcji.

Wierzę, że to o czym mówisz ma związek z tym polem. Być może nie powinniśmy tego robić ... gdyż za każdym razem powstaje coraz mniej zdrowy klon ... przynajmniej w ten sposób w jaki to się odbywa obecnie.

DW: Gdy przypomnimy sobie wiekowego informatora Billa Uhouse to wygląda na to, że Klika (Cabal) – kimkolwiek ona jest – wymyśliła przez niego scenariusz prezentujący Istoty Szare jako nas z przyszłości, których populacja gwałtownie się zmniejszyła po jakimś kataklizmie i którzy zmuszeni zostali do klonowania siebie. Po wielokrotnym kopiowaniu siebie ich klony zaczęły ulegać uszkodzeniu i co zabawne obecnie dokonują oni neuropatycznego wspierania swoich genów (diabetic neuropathy).

Jest to neuropatia pochodząca z klonowania i obecnie przybywają do naszego czasu, by dokonywać porwań ludzkich w celu ratowania swoich genetycznych zasobów.

Jak sądzisz w jakim celu stworzono taką narrację, jeśli nie jest ona prawdziwa? Co jest jej celem?

ES: Nie mogę się wypowiadać na ten temat gdyż nie znam całej tej historii.

DW: Rozumiem.

ES: Mogę ci tylko powiedzieć, że jeśli są to prawdziwe Istoty Pozaziemskie i klonują siebie to bardzo prawdopodobne, że doprowadziły swoje próbki do perfekcyjnego stanu. Najprawdopodobniej odkryły już w jaki sposób niwelować te wszystkie mutacje ze 100% skutecznością.

Jeśli jednak nie pochodzą oni z prawdziwych próbek genetycznych i są zbiegłymi hybrydami, które stworzyły swój własny odłam cywilizacyjny ...

DW: Acha!

ES: ... gdyż doszły do tak wysokiego poziomu intelektualnego, że pragną teraz przejąć Ziemię lub coś w tym stylu to jest również taka możliwość, że ponoszą porażkę.

DW: Gdy cofniemy się ponownie do klasycznych doniesień ze społeczności ufologicznej to zauważymy tam ludzi donoszących o istotach, które nazywane są "nowo-narodzonymi". Powstają one w wyniku wzrastania płodu bez naturalnego ciśnienia wywieranego przez macicę co powoduje



znacznie zwiększenie objętości płodu, skutkujące utrzymywaniem się przez całe życie proporcji ciała charakterystycznego dla okresu noworodka. Właśnie tak wyglądają Istoty Szare.

ES: Tak, istnieje taka możliwość. Z pewnością bardzo wiele Istot Pozaziemskich posiada w sobie DNA ludzkie i vice versa. Jestem o tym całkowicie przekonany, gdyż jest to robione przez cały czas.

DW: Czy spotkałeś się z jakimiś innymi hybrydami podobnymi do człowieka-tygrysa co do których przekazano ci bezpośrednie informacje lub pozwolono badać ich próbki biologiczne?

ES: Poza tamtą istotą była jeszcze jedna wersja hybrydy człowieka-manata.

DW: Naprawdę?

ES: Tak, był to fenotyp manata, morsa lub foki i miał on bardzo dziwny wygląd. Istota ta pozbawiona była jakichkolwiek proporcji i była martwa gdy ją zobaczyłem. Wierzę w to, że był to projekt w którym mieszano DNA ssaków z ludzkim.

Nie wiem jaki był cel powstania tej istoty, jednak wyglądała ona jak manat o posturze wyprostowanej, który wyposażony był w kończyny dolne i górne.

DW: No dobrze, pozostajmy jeszcze przez chwilę przy tym temacie. Czy znane ci są jakieś bazy, które nasz rząd lub grupy Kliki (Cabal) mogą posiadać pod dnem oceanów?

ES: Tak.

DW: Jakby to miało działać? W jaki sposób zgodnie z twoją wiedzą można wybudować bazy na dnie oceanu?

ES: No cóż, bazy które tam już były wyglądały na miliony lat i były w stanie funkcjonalnym. Znajdowano je w różnych częściach (Ziemi) na różnych obszarach topograficznych dna oceanicznego.

Większość z nich nie była placówkami zamkniętymi jak w bańce powietrza tylko znajdowały się pod skorupą ziemską tworzącą dno oceanu.

DW: Rozumiem.

ES: To tak się tam wwiercają i budują ją od spodu do góry. Nie osiadają tam przechodząc z góry na dno oceanu z flotą pojazdów z napędem na cztery koła i jakimiś metalowymi częściami. Proces budowania laboratorium podmorskiego jest bardzo złożony i wymaga bardzo zaawansowanej technologii. Podmorskie laboratoria istnieją i działają już na całym świecie.

DW: Czy tak to się nazywa: podmorskie laboratorium?

ES: Tak i są one porzucane po całym świecie.

DW: Rozumiem.

ES: Są one bardzo małe. To znaczy na dnie oceanu widzisz tylko małą część całej placówki a dopiero pod dnem znajduje się baza właściwa.

DW: Acha!

ES: Jest ona usytuowana pod skorupą skał i kamieni tworzącą dno akwenu.

DW: Czyli odbywa się to w ten sposób, że najpierw dostaje się pod dno oceanu a następnie porusza się z budową w górę co zapobiega erozji i jakimś kataklizmom?

ES: Wydaje mi się, że jest to prawdopodobnie najbezpieczniejszy sposób budowania bez narażanie się na odkrycie przez innych.

DW: Acha, rozumiem.

ES: Wiesz o co chodzi – jest to ściśle tajna rzecz. Po tym co się stało w Taos Hums (*doniesienia ludzi w Nowym Meksyku o dziwnych, niskich, dudniących dźwiękach wydobywających się spod ziemi, przyp. tłum.*) obawiano się, że ludzie połapią się, że wierci się tam jakieś tunele. Obecnie jednak używa się innych technik budowlanych.

Oczywiście, że używa się tam ogromnych tuneli lawy i topi się skały i nie używa się już starodawnych urządzeń wiertniczych. Gdy widzisz te wiertła, które mają średnicę 45,7m to są one praktycznie przestarzałe.

DW: Niektórzy sceptycy mogą argumentować, że ledwie rozwinęliśmy zdolności techniczne by spuścić tak nisko pojedynczą łódź podwodną. Ciśnienie słupa wody zmiążdży każde urządzenie, które tam wyślemy.

W jaki sposób radzono tam sobie z ograniczeniami powodowanymi tak ogromnym ciśnieniem?

ES: Och nie. Nie używa się tam żadnych łodzi podwodnych. Używają tam swoich własnych Odtworzonych Pojazdów Pozaziemskich. Tworzy się tam unikatową grawitację i dlatego też nic nikomu nie grozi ze strony ciśnienia.

To właśnie dlatego można latać w Przestrzeń Kosmiczną i z tej przyczyny można zobaczyć UFO, które zanurzają się pod wodę i schodzą na duże głębokości. Tworzą one sobie swoje własne środowisko wraz z grawitacją. Przy użyciu tych pojazdów jest znacznie łatwiej transportować ludzi i sprzęt.

Jednak zawsze jest bezpośrednie połączenie do tych tuneli i o to właśnie chodzi. Istnieje bardzo wiele tuneli podziemnych biegnących wokół całej kuli ziemskiej.

DW: Czyli jeśli chodzi o ciśnienie ... wytworzona grawitacja wytwarza wystarczającą siłę, która przeciwdziała ciśnieniu słupa wody oceanicznej?

ES: Oczywiście, że tak. Potrafią one nawet zmienić swój rozmiar poprzez manipulowanie wymiarami.

DW: Jak to działa?

ES: No wiesz, dematerializują się ale ciągle przebywasz w tej częstotliwości przesunięty tylko o bardzo małą fazę tak, byś nie wpadł w prawa fizyczne tej planety.

DW: Hmm (zastanawia się).

ES: Działa to tak samo na każdej innej planecie. To właśnie sprawia, że mogą się udać gdziekolwiek chcą. Mogą nawet przelecieć przez Ziemię (jakby była niematerialna).

Lecę prosto w drzewo statkiem kosmicznym ponieważ właśnie tam się chcę dostać. W chwili gdy się do niego zbliżam mój pojazd latający zmienia rozmiar na poziomie międzywymiarowym – może się skurczyć lub zmienić swoje drgania o niewielką część tak, by jego struktura mogła przelecieć przez nie. Tak się to odbywa.

DW: Czy uważasz, że ludzie-manaty byli wyhodowani po to, by wykonywali jakieś prace w oceanie?

ES: Nie, nie sędzę. Wydaje mi się, że był to po prostu jakiś eksperyment naukowy, który całkowicie się nie udał. Myślę, że szukano tam innych inteligentnych ssaków lecz wcześniej zaczęto z jeszcze innymi. Nie znam powodu dla którego wybrano właśnie tego ssaka, nie mógłbym tutaj nawet spekulować.

Ja przekazałem ci tylko jak on wyglądał ale nie wiem czy naprawdę był to DNA manata. Jest to tylko moja hipoteza ze względu na jego wygląd fizyczny: charakterystyka twarzy czy skóra. Było to bardzo ciekawe doświadczenie.

Dodam tutaj, że istnieją również Istoty Pozaziemskie podobne do delfinów-ludzi, które wyewoluowały niezależnie od nas. Wróciły tutaj i rzuciły swoją delfinią linię rodową do oceanów.

DW: Dla mnie jest to bardzo ciekawe, że w bardzo wczesnej erze podróży morskich ludzie twierdzili, że widzieli istoty morskie (hybrydy) o ludzkiej sylwetce.

Natychmiastowo zostało to przekreślone podważając to pijaństwem żeglarzy ...

ES: Jasne.

DW: ... lub mówiąc: "Och, widziałeś po prostu manata".

ES: Zgadza się.

DW: Jednak możemy zobaczyć ilustracje stworzone przez ludzi, którzy widzieli te istoty z okrętów. Można tam wyróżnić istoty, które mają wyraźne rysy twarzy człowieka lecz zarazem płetwy wychodzące z ramion i z nóg, które są łuskowate.

ES: Zgadza się.

DW: Czy uważasz, że zanim rozpoczęliśmy erę intensywnych badań oceanicznych to Istoty Pozaziemskie miały większą swobodę przebywania w naszych oceanach bez naruszania prawa naszej wolnej woli?

ES: Tak, tak. Wierzę w to, że tysiące lat temu żyła w oceanach pewna rasa Istot Pozaziemskich, która później migrowała do oceanów usytuowanych we Wnętrzu Ziemi.

DW: Hm.

ES: Nazywamy ich Wodnikami (Aquifarians) ...

DW: Naprawdę?

ES: ... którzy przybyli tutaj z innej wodnej planety. Tak naprawdę istnieje bardzo wiele różnych wodnych planet.

Nie znam zbyt wiele szczegółów na temat ich trybu życia jednak wiem na pewno, że istnieją gdyż widziałem instrukcje odnośnie tej rasy. Widziałem również osobiście pewną rzecz w oceanie, która do złudzenia przypominała taką Istotę.

DW: Hmm! Łał! Jak one dokładnie wyglądają? Czy możesz podać nam trochę więcej szczegółów?

ES: Jasne. Wyglądają dokładnie tak jak powiedziałeś: posiadają sylwetkę ludzką i ryby. Mają bardzo piękne twarze z bardzo długimi włosami na głowie. Istnieje tam płeć męska i żeńska i potrafią chodzić. Nie wyglądają one jak syreny morskie z płetwą ogonową jednak posiadają one płetwy na zewnętrznych częściach tułowia podobnie jak mątwy. Wiesz co to jest mątwy (ośmiornica)?

DW: Tak.

ES: Te płetwy umożliwiają im poruszanie się w wodzie z bardzo dużą prędkością. Są one bardzo silne i wysokie.

DW: Chcę tutaj dodać jedną bardzo ciekawą rzecz, którą wyniosłem z trzy i półtygodniowej podróży po Japonii. Istnieją tam bardzo obszerne dowody odnośnie istoty zwanej KAPPA.

Jest ona w zasadzie morską istotą ludzką i jest inteligentna. Potrafi rozmawiać naszym językiem i porwała i zabijała nasze dzieci. Z tego powodu ostrzegano dzieci przed ludźmi Kappa oraz przed podchodzeniem w pobliże wody. Jednak czasami Kappa wychodziła na ląd i zaczynała szydzić z ludzi. Rozmawiała z nimi, żartowała i była złośliwa.

Istnieje jeszcze jedna dziwna rzecz odnosząca się do Kappa, która jest spójna we wszystkich japońskich podaniach, a mianowicie taka, że miała ona wgłębienie na czubku głowy, mniej więcej wielkości filiżanki, w którym ciągle musiała być morska woda.

Gdy woda wypłynęła ... np. gdyby udało ci się przekonać taką istotę do wykonania pokłonu i woda wyciekłaby to bardzo szybko spowodowałoby to jej śmierć, o ile nie zdołałaby szybko dostać się do wody.

ES: Hmm (zastanawia się).

DW: Jest to wiedza bardzo szeroko rozpowszechniona w japońskich legendach.

ES: Łał!

DW: Jak sądzisz, tylko spekulując, czym mogła być Istota Kappa?

ES: Definitywnie mówimy tutaj o czasach starożytnych, to się zgadza gdyż ...

DW: Nie do końca.

ES: Nie? Mówię tak gdyż ...

DW: Miało to miejsce kilka wieków temu.

ES: ... wygląda na to jakby doświadczenia z hybrydami morskimi nie powiodły się ... ze względu na to co wspomniałeś o tej wodzie.

Robią bardzo wiele rzeczy, by umożliwić sobie życie na powierzchni Ziemi, jednak gdy zaczynasz krzyżować DNA, a już szczególnie z morskimi formami życia to wynik jest kiepski. Dzieje się tak ze względu na różnice między tlenem a wodą, której te istoty potrzebują, by przeżyć.

Wiesz, że ryby mają skrzela tak samo jak i rekiny i inne formy morskie? Skoncentrowali się tam na innych zwierzętach morskich takich, które są w stanie zmagazynować powietrze na oddychanie przez 24 h, tak jak pewne gatunki sumów czy salamander.

Wydaje mi się, że nie znasz tej historii, jednakże, coś mi się przypomina o projektach, które skończyły się bardzo źle w których usiłowano stworzyć istoty potrafiące żyć w wodzie i na lądzie. Jest to istota zwana „super-żołnierzem”: jest w stanie przebywać w innym środowisku czy przetrwać w próżni kosmicznej zupełnie tak jak pewne organizmy, które znamy. Miała ona przetrwać tam bez pomocy z zewnątrz, ale być pod pełną kontrolą.

DW: Czy myślisz, że istnieją planety podobne do Ziemi, które obejmują wodne światy nie posiadające wcale lądów nad poziomem wody? Chodzi mi o planety całkowicie pokryte oceanami?

ES: Wierzę, że na pewno istnieją takie planety.

DW: Czyli możliwe jest, by inteligentne, humanoidalne istoty wyewoluowały na takiej planecie która jest ogromnym oceanem?

ES: Definitywnie tak.

DW: Oglądałem pewną zabawną rzecz gdzie naukowcy spekulowali na ten temat. Mówiono tam: „No cóż, inteligentne życie nie mogłoby się rozwinąć w oceanie gdyż nie ma ono możliwości rozpalania ognia” ...

ES: Ha, ha, ha.

DW: ... w wodzie nie można przecież niczego spalać.

ES: Cóż za ignorancja.

DW: Ha, ha, ha.

ES: Przecież mamy bardzo dużo gatunków (morskich), które bardzo dobrze sobie radzą i są bardziej świadome niż my. Fakt, że nie potrafimy się z nimi komunikować nie oznacza, że powinniśmy alienować je tak jak ma się sprawa z delfinami.

DW: Zgadza się.

ES: Chcę tutaj powiedzieć, że ich mózg jest trochę większy niż nasz. Wszystko rozbija się tutaj o czystą komunikację.

To tak jak powiedzieć: skoro nie potrafimy się komunikować z kimś odmiennym niż nasz gatunek to zrzucimy ich na niższy poziom. Taki tok rozumowania musi się skończyć.

DW: Jak sądzisz dlaczego Istota Kappa umiera gdy utraci wodę z wgłębienia w czubku głowy?

ES: Odpowiedziałbym, że ma to związek z napięciem elektrycznym gdyż bez morskiej wody jej ciało nie będzie posiadało odpowiedniego prądu. Wydaje mi się, że to właśnie przepływ ładunków elektrycznych pozwala na wywoływanie ruchu tej istoty.

DW: Hmm (zastanawia się).



ES: Nie sądzę, by miało to jakiś związek z oddychaniem lub czymś podobnym gdyż w tym przypadku Istota taka nie ryzykowałaby wychodząc na brzeg.

DW: Zgadza się.

ES: Jednak każda żyjąca istota wydziela pewne napięcie elektryczne lub częstotliwość i dzięki temu żyje.

DW: Słyszymy bardzo dużo doniesień o Eksperymentach Filadelfia. Naukowiec Gerry Vassilatos donosi nam, że w Stoczni Norfolk wykonywano główne prace spawalnicze na użytek okrętu wojkowego co miało miejsce mniej więcej w czasie II Wojny Światowej.

Gdy przeprowadzano tam spawanie przy użyciu łuku elektrycznego to pojawiał się błysk światła i cała sieć elektryczna przestawała działać. Nie rozumiano co się tam działo?

W ostateczności wykonano film w zwiększonym tempie i odkryto, że pojawiała się tam czarna dziura i znikwały w niej narzędzia i inne obiekty, które tam wlatywały po czym następowało uszkodzenie sieci energetycznej.

Ponoć to właśnie to zdarzenie doprowadziło do rozwinięcia Eksperymentu Filadelfia gdzie rzekomo dokonano teleportacji okrętu wojkowego z Virginii do Filadelfii i z powrotem. To stąd nazwa "Eksperyment Filadelfia".

Jak sądzisz czy mieliśmy tutaj do czynienia z wczesnym prototypem tego co później rozwinięto w portale kosmiczne gdzie wyprostowano wszelkie nieścisłości? Czy o to chodziło w Eksperymentach Filadelfia?

ES: Portale Sieci Kosmicznych istnieją. Dokonano bardzo wiele badań naukowych dotyczących portali bez używania pewnych punktów sieci energetycznych Ziemi.

Jeśli chodzi o szczegóły to musiałbym dowiedzieć się trochę więcej na temat tego jakiego rodzaju spawania tam używano? Bardzo wiele tej energii podczas tego procesu wydziela się w postaci elektromagnetyzmu.

DW: Było to spawanie łukiem elektrycznym z wykorzystaniem bardzo wysokich napięć.

ES: Doskonale, to właśnie tego potrzebujesz (do stworzenia portalu). Mogło tak być, że prawdopodobnie w ten sposób teleportowano obiekt na drugą stronę lub być może wykorzystano jeszcze inne urządzenie do tego celu.

DW: Jak sądzisz dlaczego skończyło się tak, że zgodnie z doniesieniami żołnierze zostali wtopieni w kadłub statku? Co mogło być powodem takiego stanu rzeczy?

ES: Och, być może była to tylko usterka w systemie. To się zdarza cały czas. Bardzo dużo ludzi traci się w podróżach przez portale.

DW: Naprawdę?

ES: Nie udoskonaliśmy jeszcze tego procesu.

DW: Ciągle jeszcze nie usprawniliśmy zbytnio tego procesu?

ES: Nie, jeszcze nie.

DW: Hmm (zastanawia się).

ES: To działa i robimy to, ale nie jest to w 100% bezpieczne.

DW: Łał!

ES: Nic nie jest, tak samo jak i prowadzenie samochodu.

DW: Kolejną interesującą rzeczą jaką mi powiedziałeś było – wydaje mi się, że teraz nadszedł odpowiedni czas, by to poruszyć – wybieranie miejsca na budowę baz wojskowych, co nie wydaje się być przypadkowe. Wspomniałeś mi o tym w naszej prywatnej rozmowie.

Jakie są ukryte powody budowania tych baz w miejscach gdzie się obecnie znajdują?

ES: No cóż, nie wszystkie bazy, ale kilka z nich zostało wybudowanych na przecięciach siatki energetycznej naszej planety. Umieszczono je nad wybudowanymi już uprzednio, starożytnymi kompleksami budynków.

DW: Hmm.

ES: Niektóre z tych starożytnych baz zawierały w sobie działające urządzenia wytwarzające energię, pozaziemskie pojazdy latające oraz portale sieci kosmicznych.

DW: Czyli są oni dosłownie w stanie dokopać się do niej i przejąć ją i zacząć używać?

ES: No wiesz, może nie przejąć je ale badać i odtworzyć w procesie inżynierskim wszystko co tam się znajduje. Z oczywistych względów gdy buduje się portale lub inne urządzenia to na pewno zostaną one umieszczone w tym samym punkcie energetycznej sieci ziemskiej, by doszło do ich aktywacji.

Znacznie wcześniej, jeszcze w latach 40 czy 50, gdzie posiadano wiele baz na zachodzie i innych rzeczy potrzebnych do wykonywania badań, używano specjalnych radarów do odkrywania rzeczy pod powierzchnią Ziemi. Do dzisiaj metoda ta została znacznie ulepszona i (z łatwością) wychwytuje się te szczególne punkty (na Ziemi).

To właśnie tam buduje się laboratoria jak np. Sandia znajdująca się w Bazie Sił Lotniczych w Kirtland. Baza Los Alamos jest usytuowana na północ od niej i są one ze sobą połączone.

Jestem przekonany, że gdy spojrzymy na bazy wojskowe porzucane po całym świecie, a nie tylko tutaj w Ameryce, to zobaczymy, że są one umieszczane w bardzo ciekawych punktach siatki

energetycznej Ziemi. Wielu cywilów było świadkami bardzo spektakularnych zjawisk, które towarzyszyły działalności tych baz.

DW: Czyli mówisz, że w niektórych wypadkach bazy wojskowe nadbudowywały istniejące już rozbite statki pozaziemskie, które znajdowały się gdzieś pod powierzchnią Ziemi?

ES: Dokładnie tak. Były to bazy istniejące w starożytnych czasach, które zostały w pewnym czasie opuszczone przez Kosmitów.

DW: To się zgadza z informacjami, które otrzymuję od innych ludzi. Czyli w niektórych przypadkach statki kosmiczne są ogromnych rozmiarów?

ES: Niewyobrażalnie ogromnych rozmiarów, definitywnie tak.

DW: Rozumiem.

ES: Chcę tutaj powiedzieć, że Baza Sił Lotniczych w Kirtland jest piątą co do wielkości placówką na całym świecie, jednak należy tutaj wziąć pod uwagę wiele parametrów, które wiążą się z oceną wielkości.

Jest tam statek kosmiczny o gigantycznych rozmiarach, który utknął w skorupie ziemskiej. Widziałem zdjęcia. Użyto tam specjalnego, tajnego radaru, który posiada rozdzielczość 400 razy większą niż tomograf komputerowy.

DW: Łał!

ES: Jest on wyposażony we wsteczny przepływ energii częstotliwości, która jest mierzona, by wyznaczyć obraz trójwymiarowy danego obiektu.

DW: Tak, pokazywałeś mi te zdjęcia. Być może nie są one przeznaczone do rozpowszechniania publicznego ale są na nich bardzo ciekawe rzeczy. W jednym przypadku znajduje się tam podziemne miasto, które z pewnością nie jest znane Opinii Publicznej.

ES: Tak, zgadza się. Niektóre z tych statków kosmicznych mierzą sobie od 13 do 53 km długości. Niektóre konstrukcje podziemnych budowli są 10 razy większe niż piramida w Gizie.

DW: Czyli są tam obiekty w kształcie piramidy?

ES: Tak, tego typu kształty.

DW: Łał!

ES: Lub odwrócone piramidy takie jak czworoscian foremny odwrócone do siebie podstawami ze skierowanymi w przeciwne strony wierzchołkami.

DW: Bardzo ciekawe.

ES: Tak, bardzo zadziwiające kształty i są one umieszczone bardzo głęboko pod Ziemią. Jest tam bardzo wiele różnych rzeczy

DW: Powiedzmy, że mamy tam statek kosmiczny o wielkości 53 km.

ES: Jasne.

DW: Jak wiele ludzi może być oddelegowanych w badanie tego jednego obiektu? Jak długo może potrwać budowa jednej bazy przykrywającej najwartościowsze znaleziska?

ES: (Budowa) może zająć bardzo wiele lat ... to nie jest zwykłe wtargnięcie do grobowca z mumią gdzie każdy rozkłada co się da. Podchodzi się do tego z ogromną ostrożnością. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku z tym co miało miejsce na Antarktydzie, wysła się tam początkowo tylko grupę naukowców, by stwierdzili rodzaj obiektu np. jest to statek kosmiczny. Mówię tutaj, że badania te określają bardzo wiele parametrów: jak głęboko pod ziemią jest dany obiekt? W jakie skały jest wtopiony? W jaki sposób możemy do niego dotrzeć?

Największym wyzwaniem i najtrudniejszą rzeczą jest zawsze stworzenie trójwymiarowego obrazu i stworzenie makiety tu na Ziemi.

Początkowo zawsze tworzy się dokładną mapę tego co się tam odkrywa i buduje precyzyjny model w bazie naziemnej lub podziemnej tam, gdzie można to wszystko badać w całkowitej tajemnicy.

Następnie gdy grupa (interwencyjna) wkracza na scenę ... to zazwyczaj wykonuje się to przy użyciu wirtualnej rzeczywistości.

Gdy następnie zespół ten uda się do prawdziwego obiektu to ludzie wiedzą już jak się po nim poruszać. Wiesz o co mi chodzi: gdzie jest źródło energii (zasilającej dany obiekt)? Czy jest ono ciągle operacyjne? Czy są tam jakieś Istoty? Jeśli tak to czy są one żywe i znajdują się w komorach hibernacyjnych?

To tego typu rzeczy się tam robi. Zanim zacznie się wykopaliska wykonuje się szereg bardzo szczegółowych czynności. Nie odbywa się to wedle starego powiedzenia: "Idź tam i wykop mi tego sukinsyna ... Weź wszystkie koparki jakie mamy na stanie i zrób to".

Jest to działanie bardziej spokojne zgodnie z myśleniem: "Najpierw musimy zrozumieć co tam się dzieje. Jest to bardzo niebezpieczne gdyż nie wiemy z czym mamy do czynienia".

Wiesz o co mi chodzi, musimy zrozumieć, że możemy zetknąć się z jakimiś bakteriami, które aktywują się i zarażą całą planetę i z tego też powodu niezbędne są tunele próżniowe, które będą utrzymywały ciągle podciśnienie.

Plan całego przedsięwzięcia zmienia się bardzo dynamicznie i jest to ogromne wyzwanie. Może to zająć od 20 aż do 100 lat, by opracować wszystkie parametry, które należy wziąć pod uwagę.

DW: Byłoby ogromną niesubordynacją gdybym nie zadał ci tego pytania w tym odcinku. Czy możesz potwierdzić, że okryto przynajmniej jeden gigantyczny Statek Kosmiczny – Matkę pod lodami Antarktydy?

ES: Tak.

DW: Dobrze. Posiadamy bardzo dużo zeznań od ludzi takich jak: Pete Peterson, Corey Goode i innych, z którymi rozmawialiśmy. Tak naprawdę to my nie rozmawialiśmy jeszcze na ten temat i jest to zdumiewające, że również potwierdzasz te doniesienia.

ES: No cóż, to nie my ludzie wyeksponujemy tego typu rzeczy. To nie ludzie ujawnią to co jest tam ukryte. To Ziemia odkryje przed nami to wszystko w wyniku postępującego globalnego ocieplenia.

Obecnie nie ma nic co mogliby z tym zrobić. Naukowcy nie mogą pokonać ocieplenia i będzie bardzo trudno wyjaśnić ludziom dlaczego z roku na rok topi się coraz więcej czapy lodowej i pojawia się coraz więcej różnych metalowych rzeczy, które są częścią tej gigantycznej konstrukcji.

DW: Łał!

ES: Tak więc, Gaia (Ziemia) będzie częścią (Pełnego) Ujawnienia. To Ziemia będzie tym kto wszystko nam to pokaże co jest wspaniałym rozwiązaniem.

DW: A my chcemy jej pomóc.

ES: Tak, pomożemy jej.

DW: Czyli Gaia (TV) pomaga Gai (Ziemi).

ES: Dokładnie tak.

DW: Ha, ha, ha.

ES: Rozumiesz jednak do czego zmierzam – czy nie jest to piękne?

DW: Tak, to wspaniałe! Nie chcę zakańczać tego odcinka z informacjami zawieszonymi w powietrzu i dlatego też powrócimy do tego tematu w kolejnej odsłonie naszego programu “Kosmiczne Ujawnienie”. Jestem gospodarzem, nazywam się David Wilcock i goszczę w studiu Emery Smitha. Dziękuję za uwagę.

***Prowadzący Program Kosmiczne Ujawnienie:***

***David Wilcock*** – pisarz, profesjonalny wykładowca, reżyser i badacz starożytnych cywilizacji, naukowiec do spraw świadomości i nowych paradygmatów obejmujących materię i energię.

***Corey Goode*** – jest informatorem (z ang. whistleblower), który w serii rozmów przeprowadzanych z Davidem Wilcockiem w programie Cosmic Disclosure w Gaia TV ujawnia dotychczas nie znane opinii publicznej wydarzenia dotyczące działalności ludzi oraz istot pozaziemskich w naszym Układzie Słonecznym.

Strona źródłowa: <https://www.spherebeingalliance.com/blog/transcript-cosmic-disclosure-hybrid-creatures-and-secret-bases.html>

TV internetowa programu Kosmiczne Ujawnienie: <http://www.gaia.com>

Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński

Copyright © 2012, Wszystkie prawa do kopiowania, używania, dystrybucji oraz przetwarzania powyższego tekstu zarezerwowane przez Sławomira Lernacińskiego